№ 221. Kraków, 28 Września—Czwartek. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rne M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 5 złr. — z przesyłką pocztową 6 złr.

Kraków, *27 września.*

Wypadki na Wschodzie i rola, jaką w nich Francya odegrała, wywarły głębokie wrażenie z tamtej strony Wogezów. Nie omylimy się, jeśli powiemy, że ostatnich kilka miesięcy tworzyć będzie przełom w życiu Francuzów i stanowić będzie o całej dalszej polityce rzeczypospolitej. Od „strasznego“ roku nie miała Francya gorszych chwil do przebycia. Bez wystrzału, bez protestu nawet straciła Francya więcej, niż mocarstwa jej znaczenia tracą zwykle po wielkiej nieszczęśliwej wojnie. Podczas debaty nad kwestyą wschodnią zawołał Waddington: Cesarstwo pozbawiło nas dwóch prowincyj, rzeczpospolita jest na najlepszej drodze zatracenia nam Śródziemnego morza. Wszystkie wielkie tradycye od pierwszej republiki i Napoleona I, Ludwika Filipa i Thiersa, Napoleona III i Lessepsa rzuciła Francya jak ciężki balast z zagrożonego okrętu, tuż u egipskiego brzegu i uciekła. Wystarczyło sześć miesięcy, żeby Wschód stracić. Niedość na tem; Francya przyszła do przekonania, że może stracić więcej, że zdobycze ostatnich lat w Afryce nie są zapewnione wcale. Słowem, Francya przychodzi do przekonania, że się powtarza historya z XVIII i początku bieżącego wieku, kiedy swe ogromne kolonie w Azyi i w Ameryce traciła czy przegrywała — w Europie.

„Obawa, że Wogezy mogłyby być zagrożone, pisze Gabryel Charmes w Przeglądzie dwóch światów, skłoniła nas do porzucenia Wschodu.“ Obawa przed Niemcami. Francya ma poczucie całej szkody, którą poniosła, i nawet ci, którzy ją frazesami chcą pokryć, wiedzą dobrze, że jest olbrzymią. To też nagle, powszechnie obudziło się poczucie, że tak dalej iść nie może, że Francya wszystkich swych ciężkich nabytków tradycyjnej polityki, przelanej krwi, zużytej inteligencyi, wydanych skarbów nie może mieć zależnemi od swojego sąsiada za Wogezami, że ich nie może bronić gdzieindziej, tylko u tej granicy Wogezów, która ma dopiero lat dwanaście, słowem, że nie chcąc wyrzec się swej roli i swych interesów na świecie, musi skoncentrować siły swoje przeciw największemu wrogowi swemu, przeciw Niemcom. Oto jest owoc wypadków na Wschodzie we Francyi.

Ile w tej obawie było — tchórzostwa, a ile rzeczywistego niebezpieczeństwa podnosiliśmy już nieraz na tem miejscu, w miarę jak się sprawa egipska rozwijała. Była chwila, że jeden może człowiek z pomiędzy mężów stanu Europy zrozumiał, że ruch narodowy w Egipcie doprowadzi do zawieruchy. Gambetta już, gdy się zebrało zgromadzenie notablów w Egipcie, chciał razem z Anglią zgnieść ruch w zarodku i żądał silnego wystąpienia na „prawdopodobne wypadki“. Iskra, która dała się ugasić nieledwie bez zwrócenia uwagi reszty Europy jednem uderzeniem, miała czas rozróść się w pożar. Kiedy wreszcie ukazała się styczniowa nota anglo-francuska, było już może za późno. Przeciw Francyi tworzyła się już koalicya „środkowo europejska“. Francya zaczęła się cofać, aż opuściła wszystko. Panika obejmowała coraz szersze koła. Na całej wschodniej granicy, od *Pont St. Louis* i wąwozów sabaudzkich po Wogezy, widziano wszędzie bagnety Włochów, mszczących się za Tunis i pikelhauby Prusaków chcących raz jeszcze potoczyć się lawiną na Francyę, ograbić z nowych miliardów, które zebrała pracą i oszczędnością, i wydrzeć jeszcze kawał ciała wielkiego narodu. Freycinet wołał „potrzeba ostrożności, gdyż wielkie siły są w koło nas, za których kierunkiem oglądać się potrzeba.“ I obracał się Freycinet jak słonecznik za berlińskiem *roi soleil*, a za Freycinetem prawie cały naród. Daremnie wskazywali niektórzy, że to niepodobna żeby Francya nie miała prawa bronić swych żywotnych interesów, iż jej przeważnych, praw w Egipcie nikt w gruncie nie kwestyonuje. Daremnie mówiono Francuzom, żeby przeczytali księgę żółtą i pięćset „kawałków“ zamkniętych w trzech błękitnych fascykułach not dyplomatycznych, które rząd angielski sprzedaje po trzy shillingi i sześć pensów, a przekonają się, że na ochronę swych interesów ma Francya nawet w oczach sąsiadów za Renem i za Alpami jeszcze dość miejsca. Wnet było za późno. Anglia korzystała z wahań i obaw Francyi, wzięła rozwiązanie sprawy egipskiej w ręce i doprowadziła je do końca. Zdobyła przy tem wszystko to, co Francya utraciła, protektorat czy panowanie nad Egiptem i kanałem Lessepsa, ogromny wzrost potęgi i prestige na wschodzie, ogromny przyrost siły wobec Europy.

W skutku fatalnych dla Francyi wypadków, musiały wystąpić dwie dla niej kwestye. Pierwsza, bezpośrednia: co się da uratować z porażki, słowem polityka względem zwycięzkiej Anglii. Druga, głębsza choć dalsza, jak się zabezpieczyć od strony Niemiec, żeby konieczność powtórnej takiej abdykacyi nie nastąpiła. Co do pierwszej, bieżącej, możemy ją prawie pominąć. O przywróceniu zupełnego *status quo ante bellum* w całej rozciągłości nikt nie marzy. Potęga faktów dokonanych nikomu nie tajna. Różnią się tylko w tem, że jedni zrezygnowali, drudzy spuszczają się prawie na łaskę Anglii, a niewielu ma jeszcze odwagę odwoływać się do praw Francyi, których wojna przeprowadzona przeciw Arabiemu, nie mogła zniweczyć. Pierwsi i drudzy przypominają Gladstonowi, iż mówił, że Anglia idzie do Egiptu z czystemi rękami (choć nie mówił, że z czystemi wróci); że zapowiadał bezinteresowność, uszanowanie praw innych państw itd. Oczekują od Anglii, że „świat zadziwi swą bezinteresownością“. *Temps* idzie tak daleko, że uważa, iż Francya abdykując straciła wszelkie prawa, i wszystko co by jej Anglia dała, dałaby z łaski; mówi dalej, że Francya nie ma żadnego prawa domagania się jakiejkolwiek korzyści, „trzebaby chyba prosić, a to w nas wstręt budzi“. Tylko organa prasy Gambetty, chociaż od początku do dziś wytrwały przy myśli sojuszu z Anglią, chociaż gotowe poświęcić nie jedno, byle zapewnić ten sojusz na inne wielkie wypadki w Europie, przypominają Anglii prawa nabyte Francyi i obstają przy ich uszanowaniu.

Ważniejsza kwestya druga. Myśl, która dwanaście lat drzemała w piersi Francuza, wybucha dziś i nie kryje się. Kiedy niegdyś Gambetta mówił, że „o wojnie odwetowej ciągle trzeba myśleć, ale nigdy o niej mówić“ — dziś o niej mówi się na głos i pisze prozą i wierszem. Mówi się o niej przy uroczystościach szkolnych czy pogrzebach, przy odsłonięciu pomnika czy przed frontem wojska, mówi o niej były lub teraźniejszy minister, profesor i generał, polityk i poeta. Jak się to samo rozumie, budzi się i szowinizm i fałszywy patryotyzm, i gorączka niecierpliwych i nieostrożność szaleńców, i rodomontady szerokich ust a ciasnej piersi. To nie wyklucza, że się budzi i zdrowy, silny ruch w narodzie i ci, co wiedzą, że „zemstę trzeba spożywać na zimno“. Kiedy w społeczeństwie budzi się duch męskości, kiedy powstają w kraju setki towarzystw gimnastycznych i strzeleckich, szermierka wchodzi w modę, silne muskuły i kwitnąca powierzchowność mężczyzn, staje się rownie modną jak niedawno papinkowatość *des petits crévés*, kiedy poezye patryotyczne i wojenne mają po sto wydań, akademia wieńczy dzieła o obowiązkach narodowych obywatela, kiedy obrazy nie wielu francuskich zwycięztw z wielkiej wojny, płacą się bajecznie drogo, kiedy rząd zaprowadza wojskowe ćwiczenia do szkoły i tworzy szkolne bataliony — równocześnie i w życiu stronnictw politycznych następują pierwsze zacząti przemiany. Stronnictwa republikańskie zaczynają szukać punktów stycznych wobec koalicyj skrajnych, monarchistów i ultramontanów z radykałami. Przejściowy rząd dzisiejszy już nie jest abdykacyą, ale jak Duclerc zapowiedział: *abstention sans abdication*. Stronnictwo Gambetty, który niedawno zdawał się być pogrzebanym cywilnie, podnosi się, ma swych członków w gabinecie. Kraj z niecierpliwością śledzi ruchy ćwiczącego się wojska i pyta, jak daleko postąpiła reorganizacya, ile jeszcze ofiar trzeba, żeby gotowym być na wielką chwilę, czy może już Francya gotową.

Ten zwrot jest bardzo świeży, niemniej on przeto stanowczy. Wiedzą o tem Niemcy i obserwują z niemiecką gruntownością wszystkie jego objawy. Przytem wypadki na Wschodzie doszły do tego stadyum, że coraz szybsze potoczenie się całej kwestyi wschodniej jest nieuchronne i dla Francyi dojrzewa naturalny sojusz z Rosyą. A jeżeli Francya dziś już nie tai się, że jak Coligny uznaje się za pobitą, lecz nie za zwyciężoną, że dalej abdykować nie myśli, choćby znowu przyszło zmierzyć się ze strasznym wrogiem, to odwagę bierze nie z samego poczucia sił własnych, ale i z tego przeświadczenia, że tym razem Francya nie zostanie samą.

Sejm galicyjski.

Lwów, *26 września.*

(H) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia jest pomiędzy innemi sprawozdanie komisyi kultury krajowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania spółek melioracyjnych. Znane już sprawozdanie Wydziału krajowego uzasadnia potrzebę udzielania bezpłatnie pomocy technicznej spółkom wodnym dla regulacyi wód niespławnych lub melioracyi lokalnej. Komisya kultury krajowej podzielając w zupełności zapatrywania Wydziału, czyni tylko w jego wniosku dwie stylistyczne poprawki, dążące do tego, że działalność bióra melioracyjnego musi być wdrożoną przed prawomocnem zawiązaniem spółki, jako czynność przygotowawcza.

Wydział wniosi przyjęcie przestrzeni najmniej 350 hkt. (600 morgów) na której melioracya ma być wykonaną, jako podstawy do udzielenia bezpłatnej pomocy technicznej. komisya uważa, iż przestrzeń taka jest za wielką, gdyż w razie np. 200 sążni szerokości promienia terenu inundacyjnego 350 hektarów, rozciągnęłoby się na przeszło $^6/_4$ mili długości, gdy tymczasem już 200 hektarów (około 375 morgów) rozciąga się na $^3/_4$ mili długości, co stanowi przecież bardzo poważny przedmiot pracy melioracyjnej. Przyjęcie zresztą za podstawę do udzielenia bezpłatnej pomocy technicznej przestrzeni najmniej 350 hektarów utrudniłoby zawiązywanie spółek na gruntach włościańskich, gdzie trzebaby kilka odległych od siebie gmin do jednego przedsiębiorstwa połączyć. Dlatego komisya zmniejszyła w swym wniosku proponowaną przez Wydział przestrzeń 350 hektarów na 200 hektarów (około 375 morgów).

Potrzeba melioracyj gruntowych tak istotną się pokazała, iż zgłoszenia o pomoc techniczną potroiły się w ostatnim roku w porównaniu do roku poprzedniego, a przy udzielaniu tej pomocy spółkom wodnym bezpłatnie, jeszcze szerszy przybiorą zakres. W różnych stronach kraju toczą się rokowania celem zawiązania spółek wodnych, które tylko planów i kosztorysów oczekują.

Petycya Tow. roln. okręg. tarnowskiego odnosząca się do tego przedmiotu, zawiera dwa wnioski:

Towarzystwo przychodzi z prośbą o wzmocnienie sił technicznych tamtejszej ekspozytury bióra melioracyjnego, która otrzymując zgłoszenia nietylko z najbliższych okolic Tarnowa, ale także z dalszych stron t. j. powiatów: pilzneńskiego, dąbrowskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, a wreszcie brzeskiego i bocheńskiego, w żaden sposób pracy takiej przy udziale jednego inżyniera podołać nie jest w stanie.

Już dotąd ekspozytura tarnowska otrzymawszy na to zezwolenie Wydziału, posługiwała się bezpłatnym inżynierem praktykantem, który nie mając chwilowo umieszczenia, musiał tymczasowo zadowolnić się opłacanemi przez strony dyetami i kosztami podróży — lecz wynagrodzenie takie nie może być dostatecznem dla stałego współpracownika. Towarzystwo rolnicze tarnowskie żąda więc przydzielenia do ekspozytury tarnowskiej, jeszcze jednego inżyniera lub ustanowienia nowej ekspozytury w jednym z sąsiednich powiatów.

Wobec dotychczasowego już rozwoju prac melioracyjnych wzmocnienie sił technicznych jest rzeczywiście koniecznem. Komisya sądzi wszelako, iż należy upoważnić Wydział do przyjęcia jednego jeszcze inżyniera — praktykanta w ogóle przy biórze melioracyjnem krajowem i uwzględnienia słusznych życzeń Towarzystwa tarnowskiego przez przydzielenie go tymczasowo do ekspozytury tarnowskiej; nie należy jednak łączyć go stale z tą ekspozyturą, gdy właśnie w myśl petycyi samej, może się okazać w przyszłości potrzeba urządzenia w innem miejscu osobnej ekspozytury.

Petycya Tow. roln. tarnowskiego porusza myśl bardzo ważną, odnoszącą się do praktycznego przeprowadzenia prac melioracyjnych i uprasza, ażeby do inżynierów melioracyjnych przydzieleni byli stale funkcyonujący podmajstrzy do wykonywania i nadzorowania robót melioracyjnych. Inżynierowie biura melioracyjnego nie mogą nadzorować jednej i tej samej roboty aż do jej ukończenia, mając w innych okolicach równocześnie rozpoczęte prace, oraz plany do przygotowania. Lokalne więc roboty jedynie wyćwiczonym podmajstrzym powierzone być winny pod ogólnym nadzorem inżynierów biura melioracyjnego. Podmajstrzych takich nie trudnoby wytworzyć, wszelako poduczeni już podmajstrzy przy letnich robotach melioracyjnych, gdy z nadchodzącą zimą znajdują się bez zarobku i utrzymania, przyjmą stałe zobowiązania w służbie prywatnej i do następnych robót melioracyjnych użytymi być już nie mogą, a inżynierowie nowych podmajstrzych wyuczać muszą. Żeby temu zapobiedz, niezbędnem się okazuje, związać z organizacyą biura melioracyjnego kilku stałych podmajstrzych, którzy opłacani przez strony interesowane w ciągu prac wiosennych, letnich i jesiennych, dostawaliby pewne zasiłki z funduszu krajowego na zimę, a następnie byliby obowiązani do podjęcia dalszych czynności melioracyjnych. Zasiłki takie byłyby bardzo nieznaczne i nie obciążą zbytecznie budżetu krajowego, ale wydają się tem potrzebniejsze, iż będą jedynym środkiem do zużytkowania dla organizacyi biura melioracyjnego tych uczniów, którzy wyjdą z ukończonego kursu melioracyjnego w Dublanach, a którzy niezobowiązani żadną umową i nie mając zapewnionego utrzymania, przyjmą stałe obowiązki prywatne, czy to w kraju, czy poza jego granicami, ale w każdym razie bez pożytku dla naszych melioracyj gruntowych. Cel zatem kursu melioracyjnego byłby tym sposobem stracony. Jeżeli natomiast będzie wyznaczony fundusz na subwencyonowanie podmajstrzych, to nadal za warunek przyjęcia do kursu melioracyjnego w Dublanach postawić można umowę służenia organizacyi biura melioracyjnego przez pewien przeciąg lat.

Petycya oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Sanoku uprasza o ustanowienie tamże ekspozytury biura melioracyjnego na wzór ekspozytury tarnowskiej. Petycya ta jest ze wszech miar uzasadnioną.

Okolicę tamtejszą przerzynają liczne dorzecza Sanu i Wisłoka wraz z ubocznemi dopływami, a jak z jednej strony działają korzystnie na urodzajność powierzchni gleby, tak z drugiej wymagają umiejętnych melioracyj, a odwrócenia klęsk, które rzeki w dzikim stanie powodują. Od dłuższego już czasu wykonywane są w tamtych stronach liczne melioracye gruntowe, które po utworzeniu biura melioracyjnego tem szersze przybrały rozmiary. Corocznie wysyłani tam inżynierowie pracują od wiosny do jesieni i nie ma może drugiej okolicy, w którejby działalność biura melioracyjnego większe miała zastósowanie. Obecnie przybywa regulacya Wisłoka, dla której plany przygotować i roboty nadzorować polecił Sejm bezpłatnie Wydziałowi za pomocą biura melioracyjnego. Roboty około tej regulacyi trwać będą lat kilka, a nieustanne posyłanie inżynierów spowoduje nietylko znaczne koszta, ale co gorsza, niesystematyczny kierunek prac i niedokładność w wykonaniu. Natomiast koszta na ekspozyturę są tak małe, bo tworzą tylko dodatek dla inżyniera, że z pewnością mniej wyniosą, niż ciągła jego wysyłka na rachunek funduszu krajowego. Dlatego komisya kultury krajowej zgadza się w zupełności z prośbą oddziału gal. Towarzystwa gosp. w Sanoku, i wnosi: 1. Sejm upoważnia Wydział do udzielania spółkom wodnym, zawiązującym się w celu regulacyi wód niespławnych lub melioracyi lokalnej na obszarze wynoszącym najmniej 200 hektarów (około 375 morgów) bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych, oraz sporządzenia planów i kosztorysów. 2. Sejm otwiera Wadziałowi celem wzmocnienia sił technicznych biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. w. a. rocznie. 3. Sejm otwiera Wydziałowi celem subwencyonowania stałych podmajstrzych przy robotach melioracyjnych wykonywanych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. rocznie. 4. Sejm poleca Wydziałowi utworzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Sanoku i otwiera w tym celu Wydziałowi kredyt do wysokości 200 zł. rocznie. 5. Otworzone pod 2, 3 i 4 kredyta będą pokryte z funduszu krajowego.

Dalej przedłoży Tadeusz hr. Dzieduszycki sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału z projektem do ustawy, postanawiającej, że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych, tudzież o petycyi Wydziału powiatowego w Zbarażu, żeby powyższa ustawa zarazem postanowiła, że grzywny te wpływać mają do funduszu miejscowych ubogich nie jako dochód, lecz do pomnożenia zakładowego majątku funduszu. Grzywny nakładane przez władze sądowe przeznaczone są w myśl § 241 kod. karn. na rzecz ubogich tej miejscowości, w której czyn karygodny został popełniony. Niemniej i grzywny, przez władze polityczne orzekane, wpływają zwykle do funduszów ubogich, lub na rzecz miejscowych ubogich, o ile szczegółowe przepisy odmiennych nie zawierają postanowień. Dalej wpływać mają także według § 62 ust. gm. na rzecz ubogich miejscowych, lub funduszu zapomogi w gminie, kary pieniężne orzeczone przez zwierzchność gminną na podstawie §§ 60 i 61 tejże ustawy.

Stosownie do przepisu § 50 ust. gmin., jest zwierzchność gminna organem zarządzającym i wykonawczym gminy, a naczelnik gminy załatwia w myśl § 56 ust. gmin. sprawy ubogich według ustaw i urządzeń, zawiaduje zakładami gminnemi i nadzoruje zakład własny zarząd mające, o ile akt fundacyjny lub umowa nie zawierają odmiennych postanowień.

Dlatego też kwoty pochodzące z grzywien, nakładanych przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów, lub na rzecz ubogich miejscowych, wpływają na ręce zwierzchności, a względnie na ręce naczelników gmin.

Pobierane jednak na tej podstawie przez zwierzchności gminne kwoty zostają niestety częstokroć użyte nie na cele przeznaczone, ale, jak to w wielu wypadkach stwierdzono, używają je zwierzchności gminne dowolnie na własną lub na innych nieuprawnionych korzyść. Skutkiem zaś niestałości takich dochodów, które się też dla tego preliminarzem objąć nie dają, jest utrudnienie, a raczej uniemożliwienie kontroli Wydziałom powiatowym nad funduszami ubogich gmin, których wyłącznem niemal źródłem są pomienione grzywny. Usilne zabiegi Wydziału, żeby w drodze administracyjnej polecono władzom sądowym i politycznym, że fundusze tego rodzaju nie wprost do zwierzchności gminnej, lecz za pośrednictwem Wydziałów powiatowych do funduszów ubogich miejscowych nadsyłane być winny, nie odniosły pomyślnego skutku.

W obec tego stanu rzeczy nie pozostała Wydziałowi inna droga, jak przedłożyć Sejmowi projek ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy gminnej, które stoją na przeszkodzie zaprowadzeniu kontroli nad gminnemi funduszami ubogich. Komisya administracyjna zgadza się też zupełnie z zapatrywaniami Wydziału co do potrzeby odpowiednich zmian w ustawie gminnej, sądzi jednak, że zmiany te, nie jak Wydział wnosi przy §. 56, ale raczej przy §. 98 ustawy gminnej uczynione być winny.

Dalej sądzi komisya, że należy nadzór ten rozciągnąć nietylko na grzywny, które od władz sądowych i politycznych wpływają, ale i na te, które od zwierzchności gminnej nakładane, również na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie wpływać mają.

Natomiast nie może komisya przychylić się do żądania Wydziału powiatowego w Zbarażu, żeby projektowana ustawa zarazem postanawiała, że pieniądze z owych grzywien wpływać mają do funduszu ubogich miejscowych nie jako dochód, lecz do pomnożenia zakładowego majątku tego funduszu, albowiem taka zmiana wkraczaćby musiała w części w zakres ustawodawstwa państwowego, a nadto nie dla wszystkich gmin może byłaby odpowiednią.

Komisya administracyjna wnosi przeto następujący projekt ustawy:

Art. I. §. 98 ustawy gminnej w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 18 lutego 1875 (Dz. ust. i rozp. kraj. L. 14) zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 98. Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby wkładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone. Wydział powiatowy winien również czuwać nad tem, aby grzywny nakładane przez władze sądowe, polityczne i zwierzchności gminne, które według obowiązujących przepisów wpływają na rzecz ubogich miejscowych, lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie, użyte były na cel przeznaczony i ma tenże wykonywać w tym celu potrzebną kontrolę, wedle okoliczności, co uzna za stosowne zarządzić, a mianowicie także żądać, aby kary te wpływały za pośrednictwem Wydziałów powiatowych. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych. Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi gminnej za pośrednictwem Wydziału powiatowego: wyjątkowo zaś w razach nagłej potrzeby, żądać takich wyjaśnień bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisyi zarządzać dochodzenia na miejscu. W wykonaniu tego prawa nadzoru, upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Dr. Skałkowski przedłoży sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1880. Przekazane komisyi budżetowej zamknięcie rachunku tego funduszu wykazuje: dochody rzeczywiste w łącznej sumie 378.342 złr. 70 cnt. wydatki rzeczywiste w łącznej sumie 12.941 zł. 15 ct. nadwyżka więc dochodów wynosi 365.401 zł. 55 cnt.

Tę nadwyżkę dochodów, tudzież gotówkę z r. 1879 w sumie 49.436 złr. 63 cnt., pozostałą i zwróconą z funduszu krajowego pożyczkę w sumie 273.195 złr. wreszcie pieniądze wpływające wskutek wylosowania papierów wartościowych, własnością funduszu będących, Wydział krajowy ulokował częścią w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, częścią zaś w listach hipotecznych uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego. Stan majątku funduszu tego wynosił z końcem roku 1880 sumę 1,020,636 zł. 5 cnt. z któréjto kwoty 858.300 złr. były ulokowane w papierach, zaś kwota 24.500 złr. 28 c. złożona była w gotówce. Należytości czynne tego funduszu t. j. zaległe opłaty szynkarskie i grzywny, tudzież drobne należytości za sprzedane przedmioty skonfiskowane i zaliczki, wynoszą łącznie 138.329 złr. $58^1/_2$ cnt., należytości bierne zaś 493 złr. $81^1/_2$ cnt. Opłaty od szynkarzy stanowią główne źródło tego funduszu; należytość z tych opłat wynosiła po koniec roku 1880 sumę łączną 417.603 złr. 99 centów

(w którejto sumie zawarta jest zaległość z r. 1879 w kwocie 120.278 złr. 41 cnt.) uiszczono zaś na poczet tej należytości 314.406 złr. 58 cnt. pozostała więc zaległość 103.197 złr. 4½ cnt.

Komisya budżetowa dwukrotnie już w sprawozdaniach swych o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za 1878 i 1879 — przedstawiła Sejmowi niebezpieczeństwo grożące temu funduszowi z powodu rzeczonych zaległości, które z końcem roku 1878 wynosiły 99.659 złr. 70 cnt. a z końcem r. 1879 wzrosły do sumy 120.278 złr. 4½ cnt. Na wniosek komisyi, uchwalił też Sejm tak w r. 1880 jak w r 1881 rezulucye. wzywające Rząd o wydanie stósownych poleceń względem energicznego ściągania należytości funduszu propinacyjnego.

Wskutek tych rezolucyj wydał też Rząd odpowiednie polecenia, a okólnikiem Prezydyum Namiestnictwa z 26. stycznia r. b. polecono ponownie Starostom ściągać jak najenergiczniej opłaty szynkarskie i grzywny, tudzież przedkładać do Prezydyum Namiestnictwa co dwa tygodnie dokładne wykazy restancyi, zawierające uzasadnione wyjaśnienia dlaczego nie ściągnięto jeszcze należytości, a względnie w jakiem stadyum znajduje się egzekucya. Zarazem polecono Starostom aby opłaty szynkarskie pobierano **z góry,** tudzież by po upływie każdego półrocza, urzędy podatkowe sporządzały jak najdokładniejsze wykazy zaległości, celem bezzwłocznego wdrożenia kroków egzekucyjnych. Wobec takich zarządzeń, komisya budżetowa nie widzi potrzeby powtarzania rezolucyi względem energicznego ściągania rzeczonych zaległości, Komisya budżetowa przekonała się także że stan zaległości zmniejszył się znowu w r. 1881. Komisya budżetowa wnosi zatem: Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1880, przedłożone przez Wydział, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Korespondencya „Reformy“

Wiedeń, 25 września.

(=) Ciekawy może będzie dla czytelników waszych rzut oka na rezultaty reklamacyj, które rząd przedłożył komisyi centralnej. Jak wiadomo, miała suma dochodu z gruntu według uchwał tej komisyi wynosić w całej monarchii 169.640.072 złr. Krajowe komisye reklamacyjne przyznały opodatkowanym tyle ulg, że na podstawie ich uchwał dochód podlegający opodatkowaniu zmniejszyłby się o pięć i pół miliona i wynosiłby tylko 164.087.875 złr. Suma podatku gruntowego, oznaczona ustawą, wynosi 37.500.000 złr. Wypadało więc na podstawie uchwał komisyi centralnej 22 złr. 10 ct. podatku na każde 100 złr. dochodu. Gdyby komisya centralna zatwierdziła uchwały wszystkich komisyj reklamacyjnych, potrzebaby na każde 100 złr. dochodu nałożyć podatek w ilości 22 złr. 90 ct., aby się zebrała owa ogólna a nieodmienna suma podatku w ilości 37½ miliona. Gdy zaś niepodobieństwem było, żeby wszystkie komisye krajowe pracowały według jednej modły, w jednym duchu, i wszystkie w równej mierze uwzględniały lub odrzucały wnoszone do nich reklamacye, powstałyby na podstawie ich uchwał znaczne zmiany w kwotach powiatowych i krajowych, zmiany dotkliwe dla tych, którzy nie doznali ulgi, a musieliby dla uzupełnienia przepisanej sumy ryczałtowej opłacać podatek za owych, którym zostały ulgi przyznane. Rzecz jasna, że jest to nieuniknione do pewnej miary. Oczywiste w szacowaniu dochodu usterki muszą być naprawione. Ale za daleko idąca pobłażliwość ze strony komisyi centralnej mogłaby wznowić owe gorączkowe spory, które wybuchły przed dwoma laty po ostatecznem uchwaleniu taryf. Najdalej zapędziła się w swej gorliwości komisya reklamacyjna w Tyrolu, opuszczając 14% dochodu oznaczonego przez komisyę centralną. Po Tyrolu najdalej idzie Gorycya i reklamuje 5.6%. Kraje zaś, w których najwięcej było krzyku na niesprawiedliwe obciążenie w skutek wysokiej taryfy, teraz, gdy przyszło do rozstrzygnienia reklamacyi, nie znalazły podstawy do tak wielkiego obniżenia opodatkowanych dochodów, jakiego można się było spodziewać, nasłuchawszy się owych skarg i żalów, którym końca i miary nie było. Górna Austrya reklamuje 4.7%, Styrya 4.2%, Austrya poniżej Anizy tylko 3.4%. W tych niskich kwotach, reklamowanych przez komisye krajowe w najkrzykliwszych krajach alpejskich, leży najlepszy dowód, że komisya centralna pracowała sumiennie i takie tylko w jej operacie znalazły się usterki, jakich niepodobna uniknąć, gdy się rozstrzyga na podstawie aktów pisanych o dochodzie z gruntu, którego nie ma się przed oczyma. Czechy, pomimo wielkiej ulgi w podatku, jakiej już od komisyi centralnej doznały, reklamują jeszcze 1.7% dochodu. Galicya reklamuje 3.1%, to jest z dochodu obliczonego na 25.122.880 złr. strąca w skutek reklamacyi 774.418 złr. Galicya trzyma się na równi z Morawą, która przy równym z Galicyą dochodzie o równą upomina się ulgę. Kraina i Szląsk, pomimo obniżenia, jakiego już w r. 1880 doznały, reklamują jeszcze 2.1% i 2.4% obliczonego wówczas dochodu. Bukowina reklamuje 4.2%. Z tych liczb wynika, że Galicya przy załatwieniu reklamacyi nie postępowała ani zbyt śmiało, ani zbyt lękliwie. Trzy komisye rejonowe pracowały z tą samą gruntowną sumiennością, która odznaczała je przed wielu innemi przy układaniu taryf dochodowych. Obliczając krajowe kwoty podatkowe za pomocą klucza, który wyżej wskazałem, to jest 22.9% od dochodu, jakiby wyniknął z uchwał komisyj reklamacyjnych, okazuje się, że w porównaniu z tem, co poszczególne kraje miały płacić według uchwał komisyi centralnej, płaciłyby teraz mniej: Górna Austrya o 33.220, Tyrol o 141,571, Styrya o 19.284, Gorycya o 8.078, Bukowina o 3.793 złr., a płaciłyby więcej: Dolna Austrya o 4.493, Kraina o 9.461, Dalmacya o 8.273, Czechy o 212.215, Morawa o 23.840, Galicya o 23.642 złr. Już z tego pobieżnego zestawienia, w którem opuszczam kraje drobniejsze, wynika, że zadanie centralnej komisyi jest nader skomplikowanem. Obniżenie lub podwyższenie dochodu w jednym kraju oddziaływa tak silnie na kwoty podatkowe we wszystkich innych krajach, że nieustannie trzeba mieć ołówek w ręku i przed każdą uchwałą obliczać jej wpływ na rezultat ogólny, aby z powodu przyznanej jednemu ulgi, wielu innych nie przeciążać nad miarę. Główny spór oczywiście toczyć się będzie między Tyrolem, który największej żąda ulgi, a Czechami, którym największa zagraża dopłata. Jakiej zaś objętości jest materyał, który rozważyć jest zadaniem komisyi, poznacie ztąd, że tylko 1.500 gmin jest w monarchii takich, w których żadnej nie podniesiono reklamacyi, wniesiono zaś z 29 tysięcy gmin reklamacye co do 9.100.000 parcel gruntowych.

W chwili, kiedy to piszę, komitet ośmnastu odbywa posiedzenie pod przewodnictwem p. Smarzewskiego i naradza się nad sposobem najwłaściwszym postępowania. Członkowie należący do Sejmów, których otwarcie jutro nastąpi, mają zamiar wnieść odroczenie posiedzeń do 3-go października. Na posiedzenie dzisiejsze przybył z Gorycyi hr Coronini, a jednocześnie z jego przybyciem rozeszła się wieść o jego powołaniu do gabinetu. Ma on, jak mówią, objąć tekę spraw wewnętrznych, którą dotychczas piastuje hr. Taaffe. Sympatyczna to dla wszystkich osobistość, którzy mieli sposobność zbliżenia się do niego i poznać piękne strony jego charakteru. Ale czy nerwowa prawie sumienność i wygórowana drażliwość dadzą mu dłużej wytrwać na cierniami uścielonej ławie ministeryalnej, niż wytrwał na krześle prezesowskiem w Izbie, to jest wielkie pytanie.

Paryż, 22 września.

(Formowanie się dwóch stronnictw republikańskich)

(=) Czy Gambetta wypłynie na wierzch? *Thed is the question.* Pytanie to zajmuje w chwili obecnej Francuzów bardziej, aniżeli wszystko inne. Egipt — co tam Egipt! — Gambetta: czy ma on szanse? Rozpatrując się w szansach, powiedzieć należy, że nie są one za nim. Mąż stanu zależnym jest od warunków pewnych o których decyduje opinia publiczna, znajdująca, przy takim jaki w momencie tym we Francyi panuje porządku, wyraz swój; z jednej strony, w prasie, z drugiej w parlamencie. Jakiemż jest względem eksdyktatora usposobienie prasy? Popiera go w Paryżu kilka, na prowincyi kilkanaście dzienników. reszta zaś, występuje przeciwko niemu zawzięcie, albo zachowuje się względem niego dyplomatycznie. Najważniejsze opinii publicznej organa nie trzymają z nim. Najwięcej czytana *la France* jest przeciwniczką jego zdeklarowaną; podczas kiedy *le Temps, le Journal des Débats*, i *Siecle* występują z neutralnością niebardzo lub wcale nieżyczliwą. Dzienniki skrajnie wszystkie bez wyjątku, przeciwko Gambeccie zapamiętale walczą. Nie mówię o dziennikarstwie monarchiczno-klerykalnem — nie wchodzi ono do rachunku, z powodu opozycyjności *quand-même*, to sprawiającej, że z góry znana opinia onego na uwagę braną nie bywa. Ono zresztą świadczy się przeciwko Gambecie Rochefortem, przeciwko Rochefortowi Gambettą, przeciwko Ferry'emu Clemanceau'em, przeciwko Clemenceau Ferry'm, i t. d. — w kółko. Taktyka tego rodzaju, zadługo trwająca a owoców nie rodząca, śmieszną już być poczyna. Dzienniki wszechmonarchiczne francuskie, tracąc i czytelników i wziętość, nie ważą wcale na szali, na której ważą się losy Gambetty. Są mu one nie przychylne, ale jemu to nic nie szkodzi i nie zawadza. Szkodzi mu i zawadza nieprzychylność dzienników republikańskich. których znaczna większość toczy przeciwko niemu wojnę żywą i nieustanną.

Na dziennikarstwie przeto oprzeć się nie może.

W parlamencie jedna jeno i to nie najliczniejsza popiera Gambettę frakcya.

Szanse przeto nie przedstawiają się świetnie. Stronnictwo wszelako, które się pod sztandarem oportunizmu kupi, animuszu nie traci. Ufa ono nie w ilość, ale w jakość, i mając na czele Gambettę, a w szeregach osobistości kilka zdolnych i znanych, takich np. jak Spuller. jak P. Bert i inni, czyni zabiegi w celu zdobycia napowrót stanowiska straconego. Nie powiodła mu się kampania o dzieniki (Pisałem o niej w swoim czasie). Nie zraziło go to. Wywiesił w chwili tej sztandar zgody republikańskiej i pod sztandar ten wabi republikanów barw i odcieni wszystkich, mianowicie zaś umiarkowanych. Wabi, ale zarazem warunek stawi, warunek, którym jest: program Gambetty — centralizm i autorytaryzm.

Zabiegi oportunistów spowodowały ruch wśród przeciwników. Wywiesili sztandar ci, wywiesili i ci. Jedni na swoim wypisują godło: „Zgoda pod firmą programu gambetystowskiego“, drudzy wzywają do zgody pod inwokacyą wolności.

Zdaje się, że ruch ten jest prologiem nastąpić mającej formacyi dwóch stronnictw, na wzór i podobieństwo tego, co dzieje się we wszystkich państwach, posiadających rządy parlamentarne i pozostających w warunkach normalnych. Przy Gambecie zawiązuje się stronnictwo konserwatywne republikańskie; po za nim — postępowe, radykalne, liberalne. Stronnictwom brak jeszcze nazwy. Nazwa się jednak znajdzie, gdy nastąpi uporządkowanie pierwiastków, znajdujących się dotychczas w stanie fermentu.

„Grenzbote“ o sprawie polskiej.

Dla naszych łatwowiernych polityków i publicystów, co tak chętnie uwierzyli w bismarkiadę krakowską, podajemy cyniczny artykuł *Grenzbote*, pisma zostającego na żołdzie funduszu gadzinowego, w którym berlińskie biuro prasowe rzuca zwykłe oszczerstwa na Polaków. Oto co pisze ten dziennik z powodu sławetnej rozmowy Bismarka z dyplomatą polskim:

„Myśl przywrócenia Polski byłaby w Prusiech, przynajmniej w tych kołach, które politycznie obliczać umieją — po wszystkie czasy niemożebnością. Jeżeli Ekscelencya Josias Bunsen wpadł niegdyś na tę myśl i wypowiedział ją w dyplomatycznym dokumencie, i jeśli ją starzy liberałowie przyjęli do swego „credo“ — toć owi panowie nie byli właśnie politykami, a o demokratach w rodzaju *Volks Ztg.*, którzy dawniej przemawiali na rzecz „sprawiedliwości dla Polaków“ — jeszcze mniej to powiedzieć można. Czasy, w których Niemiec unosząc się szacunkiem dla praw innych ludów, zapominał o swoich prawach — już minęły. Dziś nie rozczulamy się już w sentymentalnych wzruszeniach, słysząc „Finis Poloniae“ mytycznego Kościuszki (historyczny Kościuszko tego, jak wiadomo, nie powiedział): dziś nie zapalamy się do rymowanego frazesu, który mówi, że „Polska jeszcze nie zginęła“ — a na frazesy Macolaya, według których podział Polski ma być najhaniebniejszym czynem polityki europejskiej, odpowiadamy: „Tak nie jest — Rzeczpospolita upadła nie tyle przez obcych, ile raczej przez niesłychaną niegodziwość tych, którzy w czasie rozbioru naród polski reprezentowali!“ Po wyliczeniu błogich skutków, jakie spłynęły na Polaków, *Grenzbote* dalej pisze:

Słowem, dla wielkiej masy polskiego ludu, germanizacya była błogosławieństwem. Wielu to czuje, a czuliby jeszcze silniej, gdyby dawne czasy raz jeszcze wrócić miały. Tylko szlachta i duchowieństwo wie czego chce, żądając przywrócenia Rzeczypospolitej polskiej. Dawne czasy są dla nich tem, czem dla wychodźców żydowskich był Egipt z garnkami pełnemi mięsiwa. Pragnęliby oni znów osięgnąć możność robienia z chłopem polskim co im się podoba. Niemiecka kultura musiałaby ustąpić rzymskiej, niemiecki ład (*zucht*) polskiej wolności. Przeciw tym życzeniom stoi dostatecznie silna zapora — i to jest dobrodziejstwem. Powiada przysłowie: dobrze jest, że Pan Bóg nie dał kozie zbyt długiego ogona, bo by sobie powybijała oczy. Szczęściem jest dla „patryotyzmu“, albo raczej nazywając rzeczy po imieniu dla „egoizmu“ z patryotyczną kokardą, że nie ma dość siły do urzeczywistnienia swych zachcianek — boby siebie i cały lud i kraj powtórnie zniweczył. My nigdy nie dopomożemy mu pod żadnemi warunkami do urzeczywistnienia jego widziadeł. Byłoby to grzechem względem nas i grzechem przeciw naszemu bliźniemu, który wprawdzie wie czego chce, ale nie wie co robi.“

Taką daje odpowiedź *Grenzbote* tym co pruskiemi mamidłami chcą bałamucić opinię publiczną w interesie konserwatywnych zasad.

Wypadki egipskie.

Po trzynastu tygodniach nieobecności powrócił wczoraj kedyw w towarzystwie ministrów i generalnego konsula Maleta do stolicy swojej Kairu. Tewfik pasza przybył do Aleksandryi w dwa dni po odebraniu wieści o krwawych zajściach z 13 maja b. r. wraz z przysłanym mu „pacyfikatorem“ Derwiszem paszą, którego rola tak niepomyślny w końcu wzięła obrót, ponieważ przekupiony przez Anglików tak szorstko i bezwzględnie występował przeciw narodowcom, że załatwienie pokojowe stało się niemożebnem, i pożądany dla Anglii *casus belli* i sposobność zgniecenia Egiptu nastąpić musiały.

Prasa angielska zachwycona rolą figuranta i manekina, którą Tewfik „z godnością“ umie odgrywać. Mimo jednak mundurów czerwonych przez dziesięć dni zwlekał Tewfik przyjazd do swej stolicy, niebardzo ufając usposobieniu ludności. Przez to niemało utrudnił rolę Wolseleya.

W sprawie reorganizacyi armii egipskiej przyszło już między kedywem a Anglią do zupełnego porozumienia. Misyę reorganizacyi armii powierzono Bakerowi paszy. Walentyn Baker jest owym angielskim pułkownikiem huzarów, który z powodu niezbyt rycerskiego zamachu na pewną młodą miss w wagonie kolejowym skazanym został na rok więzienia, skutkiem czego skompromitowany pułkownik podać się musiał do dymisyi. Polecony przez ks. Walii, którego osobistym był przyjacielem, wstąpił do armii tureckiej, a sułtan udzielił mu stopnia paszy i „liva“ generała brygady. Jest on Anglikom zupełnie oddany, dla rządu zaś angielskiego daleko jest wygodniej na czele armii egipskiej widzieć Anglika w mundurze tureckim, niż inną jaką osobistość do składu armii angielskiej bezpośrednio należącą, za którąby rząd angielski przyjąć musiał odpowiedzialność. Ze rokowania między Anglią a kedywem i sułtanem w pełnym znajdować się muszą toku, dowodzą tego najróżnorodniejsze, zewsząd nadchodzące pogłoski o tajnych układach i traktatach Anglii i Porty. Do *Polit. Coresp.* piszą z Berlina: Stosunek sułtana do Anglii ocenić można najlepiej, jeżeli się przyjmie, że obydwie strony zgodziły się na to, iż powrócić potrzeba do dawnego stosunku przyjaźni i przymierza, porozumienie jednak w szczegółach wymagać będzie dłuższych układów i mozolnych rokowań.

Z Berlina donoszą: Szczegółów podanych przez francuskie i angielskie dzienniki o treści konwencyi, którą lord Dufferin przedłożył Porcie, nie uważają tutaj w zasadzie za zmyślone, odmawiają im jednak powszechnie charakteru autentyczności. Rokowania między Anglią i mocarstwami traktowane są obecnie bardzo dyskretnie, dyplomacya angielska winna jednak z wielką występować ostrożnością i każde niebezpieczeństwo starcia z Europą wykreślić stanowczo ze swego programu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, mocarstwa interesowane na Wschodzie wystąpiły z żądaniem (?), aby Anglia dokładnie określiła zamiary swoje i projekty co do przyszłego ułożenia kwestyi egipskiej. Pewnem jest także, że Anglia zbliżyła się do Niemiec, aby w porozumieniu z rządem niemieckim odnaleźć sposób pomyślnego załatwienia kwestyi egipskiej bez widocznego naruszenia interesów Europy.

Wiadomości jednak o zupełnem przerzuceniu się Anglii w kierunku sojuszu z Niemcami, wychodzą ze źródeł niemieckich. Ażeby Anglia doprowadziła aż do zupełnego zerwania z Francyą, obrażenia jej wszystkich interesów a choćby drażliwości, na to potrzeba większych gwarancyj, jakie jej może dać sojusz niemiecki. *Times* pisze: „Bezwąpienia główną kwestyą dla rządu naszego jest dostosować żądania Francyi do naszych własnych.“ Francya szła razem z nami; jest to szczęśliwy wypadek, że rzeczy tak poszły, że Anglii samej dostała się do uregulowania sprawa Egiptu. Francya była zmuszoną (*forced*) kontytentalemi koniecznościami, do abdykacyi z jej udziału w wspólnej kontroli spraw egipskich, i do usunięcia się od interwencyi. Francya od stu prawie lat brała udział w sprawach Egiptu i jest wielką potęgą afrykańską. Z tem wszystkiem musi się Anglia liczyć i postąpi ona z całą ostrożnością, żeby nie zrazić uczuć Francyi. Że się Francyi dużo nie dostanie, to pewna, ale też niewiele się Francya już domaga. A jeżeli za tę cenę Anglia może okupić zgodę z Francyą, z którą ma ciągłych tysiąc punktów styczności w Europie i na Wschodzie, to pewnie nie zerwie z tradycyą, która ją łączy z Francyą od lat trzydziestu, a na której nic nie straciła, a wiele zyskała.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 września.

Czas rozprawia o ocknięciu się w Sejmie wszystkich żywiołów konserwatywnych „Stańczyków i Niestańczyków, Ateńczyków i Podolaków“ i skupieniu się w jedną zbitą falangę, w obec interpelacyi p. Hausnera w sprawie dr. Żulińskiego. Wrócimy do tego przedmiotu. Nie możemy jednak pominąć, że *Czas* dopuścił się wprost — wyrażamy się bardzo łagodnie — przekręcenia faktów.

„Koło oświadczyło się, pisze *Czas*, za niedopuszczeniem w Sejmie rozpraw nad odpowiedzią na interpelacyę do Wydz. kraj. i Wydział krajowy odpowie, że odpowiedzi odmawia ile że statut krajowy i ustawa dla urzędników nakazują mu czuwać nad karnością urzędników, w służbie krajowej będących.“ Otóż, jak wiadomo, nie ma w tem słowa prawdy. Koło poszło za wnioskiem ks. Czartoryskiego, który wyraźnie i stanowczo sprzeciwił się odwoływaniu się na statut i zalecił jedynie odwołanie się na toczące się śledztwo, o którego przedmiocie nie można publicznie mówić. Za jedną nieprawdą nie sprawdziła się też dogmatycznie postawiona konkluzya *Czasu*; członek Wydziału krajowego nie odmówił odpowiedzi „ile że statut krajowy“ i t. d., jak pisze *Czas*, bo takiej odpowiedzi dać nie mógł po uchwale Koła Oto co odpowiedział, jak pisze *Dz. Polski:*

„Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego nie dał Wydział krajowy odpowiedzi na interpelacyę w sprawie p. Żulińskiego. Z przebiegu jednak dyskusyi w Kole sejmowem, które poszło za zdaniem ks. Jerzego Czartoryskiego, wypływa, że p. Hoszard oświadczył, iż z powodu nieskończonego jeszcze śledztwa dyscyplinarnego, nie może dać odpowiedzi stanowczej i rozbierać szczegółów całej sprawy. Nie przychyliło się jednak Koło do zapatrywania p. marszałka, że gdy w wypadku obecnym traktuje się sprawa funkcyonaryusza Wydziału krajowego z władzą przełożoną, więc według statutu względy subordynacyi nie pozwalają na roztrząsanie sprawy w Sejmie. Za zdaniem p. marszałka przemawiali pp. Abrahamowicz, Golejewski, Grocholski, Jan Popiel i Stadnicki, zaś pp. Hausner, Romanowicz i Spławiński byli za wytoczeniem sprawy w Sejmie. W końcu, jak to już nadmieniliśmy, poszło Koło za zdaniem ks. Jerzego Czartoryskiego.“

Dz. Pol. podaje treść interpelacyi wniesionej przez p. Onyszkiewicza w sprawie fundacyi hr. Leopolda Krasińskiego, która przez 40 lat nie miała czasu wejść w życie.

„Fundacya ta powstała przed 40 laty, zapisem hr. Krasińskiego trzech wsi koło Rohatyna na założenie i utrzymywanie szpitala w tem mieście, obliczonego na 24 łóżek, pod zarządem konwentu Sióstr miłosierdzia. Do r. 1869 administrował nią rząd. W tym roku oddano ją pod zarząd konwentu, i wówczas wsie niosły 4500 złr. czynszu, były lasy, materyał pod budowę szpitalu przygotowany, grunt 5-morgowy na ten cel zakupiony, i 14.000 złr. gotówką, a więc wszelkie warunki do rozpoczęcia budowy. Lecz konwent nic nie zrobił, materyał zmarniał, a nadto wyprzedano najpiękniejszą część lasu. Wydział powiatowy podniósł swój głos, lecz kurator fundacyi hr. Stanisław Borkowski, działając w porozumieniu z konwentem, zdołał odwrócić kroki przymusowe. Namiestnictwo dopiero w r. 1871 wzięło się cokolwiek energiczniej i nakazało rozpocząć budowę pod zagrożeniem sekwestracyi majątku fundacyjnego, a tymczasem osiedlić w Rohatynie trzy siostry miłosierdzia dla opieki nad ubogimi chorymi. Konwent z kuratorem, przyparci do muru, potrafili znowu uzyskać prolongatę. Było to za namiestnikostwa hr. Gołuchowskiego, który jednak pozwolił na przewłokę pod warunkiem, na który dobrowolnie przystali obowiązani, że do końca r. 1876 budynek będzie ukończony i szpital urządzony. Zarazem miano złożyć rachunek z dotychczasowego obrotu i stanu funduszów. Rachunek został złożony, ale wyjaśnił on przyczynę, dla czego fundacya nie weszła do onego czasu w życie. Oto po prostu zarząd fundacyi bawił się w spekulacye giełdowe. Papiery, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiające, były pozamieniane na różne inne szpargały, a między innemi także na słynne akcye węgierskiej kolei wschodniej. Nic dziwnego więc, że po 6 latach takiej administracyi, obok zniszczonego majątku nieruchomego, kasa fundacyjna przedstawiła tylko 19.000 złr. zasobu. Przystąpiono wprawdzie do budowy i prowadzono ją bez przerwy, ale gdy hr. Gołuchowski umarł, wszystko poszło znowu w zaniedbanie, tak, że d. 20 grudnia r. 1876 Rohatyn tylko na nagie patrzył mury I minęło znowu 5 lat, wśród których mury niezaopatrzone zniszczały, a przed kilku miesiącami wizytatorka sióstr miłosierdzia Matka Talbot wystąpiła do namiestnictwa z wnioskiem, aby budynek sprzedać, ponieważ jest nieodpowiedni i uległ zniszczeniu.“

To stan obecny. P. Onyszkiewicz zapytuje rząd, jakie powody wstrzymały rząd od użycia rygorów, które zapowiadał i któremi groził. *Dz. Pol.* dodaje, że podnoszono już myśl oddania całej sprawy c. k. prokuratoryi w sprawach karnych. Gdzieindziej toby się dawno stało. Majątek fundacyjny nie może pozostawać na dal w tych samych rękach. Zapewne wnioskodawcy domagać się będą, ażeby Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zajął się odebraniem majątku pod tymczasowy zarząd własny.

Otwarcie reszty Sejmów odbyło się ze zwykłemi formalnościami. Zważywszy, że zebranie się delegacyj wspólnych ma nastąpić 25 października, to sesya tych Sejmów będzie trwać około trzech tygodni. W Sejmie niższo-austryackim markował marszałek dr. Felder wierność konstytucyi państwa i kraju, i jedność monarchii. Zauważano, że przy wyborze do komisyi dr. Newald, exburmistrz, który dotąd do trzech należał komisyj, został całkiem pominiętym. W Sejmie czeskim wywołać może przedłożenie rządowe co do nadania wirylnego głosu rektorowi czeskiego uniwersytetu, jakie gorętsze starcie. Zaraz na wstępie wywiązało się zajście pomiędzy marszałkiem i posłem Kwiczalą, który protestował przeciw obecności rektora niemieckiego uniwersytetu. Gdy mu ks. Auersperg po trzykroć głosu odmawiał, zapowiedział niebawem wniesienie protestu pisemnego.

Politik domaga się od rządu podjęcia inicyatywy w celu wciągnięcia w zakres karlejącego czeskiego Sejmu ważniejszych spraw polityki krajowej. Swar narodowościowy w Czechach coraz bardziej się rozgorycza. W Libercu (Reichenberg) zamknęła rada szkolna okręgowa kilka klas ludowej szkoły czeskiej, założonej przez czeską „skolską maticę“. Wygląda to na rewanż za Holeszowice.

Jeszcze słowo o rządach de Pretisa, o ludności słoweńskiej i irredencie w Dalmacyi. Wyszedł cały szereg faktów na wierzch, że z rozkazu czy „rady“ starostów, a z polecenia rządu w Tryeście, usiłowano usunąć ludność sławiańską z przed cesarza, zatuszować sławiański charakter kraju, narodowe barwy i język. żeby kraj wydał się włosko-niemieckim. Starości z Tolmina Gorycyi i Sessany wydali polecenie, ażeby przemowy do cesarza nie były w języku słoweńskim i żeby barwy narodowe nie powiewały. Starosta z Sessany wydawał w tym duchu wprost rozkazy. Starosta z Gorycyi, br. Rechbach, zakazał kilku urzędnikom wywieszania narodowych barw. Sam namiestnik br. Pretis jadąc do granicy na powitanie monarchy, zakazywał w Volcze, Karstfreit i Flicz, żeby nie wywieszano sławiańskich chorągwi, lub przynajmniej żeby te nie przeważały. Burmistrzowi w Karstfreit kazał się nauczyć kilku wyrazów niemieckich na powitanie cesarza, a że gmina marzy o stacyi telegraficznej, więc drwiąco mówił: „Powiedzcie tylkopo słoweńsku, to ją pewno otrzymacie.“ Tak samo sławiański burmistrz w Nabrezynie nie chcąc narazić się, przemawiał z kiepska po niemiecku. Pewien zwrot datuje się dopiero od podróży cesarskiej. *Politik* charakteryzuje wprost wszystkie objawy pozornej lojalności Włochów, wliczając w to przemowę podesty Bazzoniego, jako filuteryę włoską. Pewne uwagi rodziny cesarskiej dla reprezentantów sławiańskiej ludności, świeże objęcie przez cesarzową obowiązków matki chrzestnej przy poświęceniu chorągwi stowarzyszenia robotników sławiańskich, to pierwsze oznaki zwrotu. Przy tej ostatniej uroczystości obecność namiestnika i podesty, stała się dla nich przykrą koniecznością. O odwołaniu de Pretisa coraz częstsze pogłoski.

Tribune przypomina, co zrobiły fałszywe systemy rządu, dla stworzenia w Dalmacyi *irredenty.* Był czas, gdzie sztuką rządzenia, arytmetyką wyborczą zanihilowano politycznie 92% ludności sławiańskiej i oddano ją pod rząd polityczny, moralny i ekonomiczny, ośmiu procentom Włochów. Wtedy nienawiść do Sławian szła tak daleko, że italianizacyę Dalmacyi uważano za wyskok rozumu politycznego. W 1874 uważano unieważnienie całkiem bezpodstawne dra Klaicza za czyn patryotyczny; starano się kaptować prawosławnych Serbów przeciw reszcie sławiańskiej ludności. Kliki włoskie w Zadarze, Splicie panoszyły się, gdy zapomniano o najżywotniejszych interesach ludności sławiańskiej. Dopiero od czasu Rodiczów i Jovanoviczów zaczęła gasnąć gwiazda Lapennów i Bojamontich i zgasła. Dlatego tylko nie ma i Dalmacya swej *irredenty.*

Jakiś Marko Dragowicz w *Now. Wremia* udowadnia historyczne niejako prawa Rosyi do Hercegowiny, Zamieszkują ją—mówi on — ludy również waleczne, jak Czarnogórcy, lecz nie miały one szczęścia w strasznej walce o wolność z osmalinsami. W tej walce z otomańską siłą, Hercegowina, ta część dawnego carstwa serbskiego, znajdowała szczerych przyjaciół w Czarnogórcach, zwłaszcza też w roku 1788 i 79. Wtedy podpułkownik rosyjski, Iwelicz, zebrał starszyznę hercegowińską, aby w imieniu Katarzyny II, podziękować ludowi za pomoc udzieloną carycy w wojnie z Turkami. Starszyna objawiła chęć wstąpienia w poddaństwo rosyjskie i złożyła carycy przysięgę na wierność, a Iwelicz poświadczył na piśmie głowarom i narodowi trebińskiemu to wstąpienie w poddaństwo Rosyi. W roku 1794 deputaci hercegowińscy, archimandryta Aksennij Radonicz i serdar Mina Łazarewicz, udali się do Petersburga, błagając o pomoc dla narodu hercegowińskiego. Carowa obdarzyła ich hrestami, rozdała mnóstwo medali i dała 2400 dukatów, rozkazując konsulowi rosyjskiemu Paładoklisowi, aby dopomagał przesiedlaniu się Hercegowinów do Rosyi. Hr. Osterman dał deputatom pismo do czarnogórskiego metropolity, Piotra I, aby za przywiązanie do prawosławia i tronu rosyjskiego, zapewnił Hercegowińców, iż mogą liczyć na potężną opiekę Rosyi w przyjaznej chwili. W r. 1796, hercegowiński deputat, Łazarewicz, powtórnie udał się do Petersburga z pozdrowieniem Pawła I, z powodu wstąpienia na tron. Car wydał wtedy ukaz biorący Hercegowinę w opiekę, wydany na imię starszyny. W r. 1805, Hercegowińcy znowu podali prośbę o przyjęcie ich pod opiekę Rosyi, przyczem wyrazili gotowość służenia rosyjskiemu tronowi. Z tego wszystkiego Marko Dragowicz wyprowadza wniowek, iż Hercegowińcy przed stu laty przysięgli już na wierność Rosyi, jako jej poddani. Wtedy byli oni w niewoli tureckiej, dziś jęczą pod jarzmem niemiecko-madiarskiem. I dalej Marko Dragowicz tak rozumuje w *Now. Wrem.* W 1804 r. Hercegowińcy w tajemnicy rzucali się do stóp tronu rosyjskiego, bo się obawiali archirejów oddanych tureckim paszom i władykom fanariotom, dziś prawosławni Serbowie obawiają się katolickich biskupów i zakonników, wspieranych przez rząd austro-węgierski. — Powyższe historyczne wspomnienie, wydobyte obecnie z akt ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu ma pewne znaczenie polityczne, bo okazuje, że zachcianki Rosyi daleko na południe sięgają, a w każdym razie dowodzi rozbudzenia się wrogiej dla Austryi panslawistycznej agitacyi, na której czele stanął ks. Mikołaj czarnogórski.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Szkoła leśnicza. Otwarcie nowego kursu w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego, nastąpi w połowie października 1882.

Warunki przyjęcia uczniów są następujące: a) ukończenie roku 17; b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie; c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak piśmiennym z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej.

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazyalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjętym być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę na wniosek dyrekcyi, także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Nie posiadający kwalifikacyi określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym, jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowego 2 złr. w. a.; oprócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 złr. w. a., od ucznia zaś nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct. w. a., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godzin rysunków, liczyć się będą za jednę godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty. Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 złr. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia, przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu. Ponieważ stypendya udzielają się dopiero po odbytym egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty, zapewnić sobie musi utrzyma- przynajmniej na pół roku.

Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie piśmiennego podania od 1 października 1882. Kto na podanie o przyjęcie do szkoły, nie otrzymał odpowiedzi, uważać to może za wskazówkę, że umieszczony został na liście kandydatów.

Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości.

Czystość domów i czystość ulic. W jednym z ostatnich numerów *Reformy* podaliśmy wiadomość że z powodu obawy cholery ma być zarządzona rewizya domów co do przestrzegania czystości. Otrzymujemy obecnie z tego powodu list „z miasta“, którego autor nazywa doniesienie nasze „ironią“. Zdaniem jego, przez ironię tylko można mówić o dopilnowywaniu właścicieli domów, aby czuwali nad czystością w wnętrzu swych kamienic, tam gdzie utrzymanie czystości ulic, należy do spraw zupełnie zapomnianych. Utrzymuje on, że dość na przechadzce dotrzeć do końca ulicy Lubicz, aby się o tem przekonać. „Jak cię owioną fetory — na których opisanie napróżnoby siliło się niedołężne pióro — a powrócisz szczęśliwie, niedostawszy cholery, toś się pod szczęśliwą gwiazdą urodził“. Jest w tem wiele przesady, bo nietylko z spacerujących ale i z mieszkańców tej ulicy, o ile wiadomo, nikt cholery nie dostał, niemniej jednak uważamy za pewnik, iż wrazie gdyby cholera do nas zawitała, ulice najbardziej zaniedbane najwięcej ucierpią. Oprócz ulicy Lubicz, zaliczyć do tych zapomnianych należy między innemi Pijarską, Krupniczą, Batorego i drogę do Grzegórzek. O Kazimierzu nie chcemy nawet wspominać, bo strach zbiera po wzmiance o cholerze pomyśleć o nim.

W śródmieściu twierdzi szan. korespondent, rewizye domów są bez celu, bo choćby właściciel niechciał przestrzegać porządku, to go lokatorowie do tego zmuszą. (Niestety tak nie jest. Nawet w rynku są dziedzińce i sienie niektórych kamienic tak niechlujne, że bez obrzydzenia wstąpić tam nie podobna. *Przyp. Red.*) Tak samo ma się rzecz po większej części i na przedmieściach. „Ale ulica! ulica! Do kogoż należy porządek i czystość ulic, czy do budownictwa miejskiego, czy do komisyi sanitarnej?“

„Bądź co bądź, mieszkańcy mają prawo wyboru radców. Otóż niech mieszkańcy tych zakażonych ulic związą się słowem że przy przyszłych wyborach nie dadzą ani jednego głosu tym radzcom, którzyby na każdem posiedzeniu Rady miejskiej nie wnosili interpelacyi i kwestyi oczyszczenia zatrutych ulic nie podnosili. Mówię, na każdem posiedzeniu aż do kutku“!

Z ulicy Łobzowskiej. Celem otworzenia widoku i rozszerzenia ulicy Łobzowskiej, dom przytykający do młynów a zachodzący klinem w ulicę w najwęższem jej miejscu został przez miasto na własność nabyty i zostanie niebawem zniesiony.

Gazeta Narodowa pisze: „Ksiądz biskup Dunajewski chce pozwolić na pochowanie zwłok a raczej popiołów Mickiewicza w grobach królewskich pod tym tylko warunkiem, jeśli będzie pozwolonem wystawienie pomnika Piusowi IX na Wawelu“. Wiadomostka ta jest tak niedorzeczną bajką, iż puszczenie jej w świat przypisać można tylko chęci ośmieszenia naszego biskupa. Dziwić się należy iż *Gaz. Nar.* dała się wywieść w pole swemu korespondentowi. Zapewne najbliższa wiadomość będzie brzmieć: „Ks. biskup zagroził wyrzuceniem z grobów na Wawelu popiołów Kościuszki, jeżeli *Gaz. Nar.* nie zezwoli na wystawienie w katedrze pomnika Grzegorza XVI. Pod tą presyą, mimo oburzenia naszego, zezwalamy!“

Gramatycy spierają się w niektórych wypadkach, czy przysłówek przeczący „nie“ z następującym po nim wyrazem tworzy jeden wyraz złożony i czy ma być z nim razem pisany, lub osobno. W takim jednak razie gdzie przysłówek ten, spojony z jakim wyrazem nie tworzy prostej jego negacyi ale modyfikuje jego znaczenie, tam nikt wątpić nie powinien, że ma być z nim razem pisany jako jeden wyraz, pisany bowiem osobno, mógłby czasem całemu zdaniu odmienne nadać znaczenie n. p. „niewielki“, „nieźle“, „niedobra“, „nieprzyjaciel“, „nieraz“. W niektórych biurach telegraficznych zdarza się skutkiem niedokładnej znajomości języka, że urzędnik upiera się przy tem, aby wyraz taki złożony policzyć za dwa i jako dwa wyrazy telegrafować. Pożądanem byłoby wydanie w tej mierze stosownej instrukcyi, któraby decyzyą w takich wątpliwych wypadkach nadającemu depeszę pozostawiała. Dochodu takie zarządzenie nie uszczupli telegrafom, tembardziej iż gdyby nadającemu depeszę zachciało się koniecznie zaoszczędzić dwa centy, toby mógł wyraz z negacyą zastąpić innym bez tego przysłówka a prawdopodobnie dłuższym. Instrukcya, jakiej się domagamy, powinna zresztą opierać się na tem, że polskie „nie“ oznacza zarówno „nein“ jak „nicht“ i „un“. „Un“ zaś nigdy nie pisze się osobno.

Z Nowego Targu nadesłane nam zostało ze strony tamtejszego Towarzystwa oświaty ludowej następujące podziękowanie z prośbą o zamieszczenie:

W pierwszym kwartale naszego działania, w obec dotychczasowego braku wydawnictw „Macierzy polskiej“ a mimo znaczniejszych na początku, a niezbędnych wydatków administracyjnych, zdołaliśmy do 75 gmin naszego powiatu rozesłać: 361 tomików dziełek polskich i ruskich wydawnictwa ludowego we Lwowie, 57 dziełek p. Bernarda Kalickiego, 30 kalendarzy *Chaty*, a nadto zaprenumerować 78 egzemplarzy czasopisma ludowego *Chaty* i *Nowiny*, czego nie bylibyśmy dokonali, gdyby szanowny komitet wydawnictwa ludowego lwowskiego i p. Bernard Kalicki, redaktor *Chaty* nie przyszli nam w pomoc, a to pierwszy bezpłatnem udzieleniem 100 tomików tegoż wydawnictwa, drugi również bezpłatnem nadesłaniem nam 57 dziełek; przyczem jeszcze godnem jest uwagi i uznania, iż uzyskaliśmy znaczne obniżenie ceny ich wydawnictw.

Wydział Towarzystwa oświaty ludowej widząc w tej offarności obu wydawnictw ludowych gorliwą chęć popierania naszych dążeń dla dobra ludu górskiego, uchwalił na posiedzeniu swem w dniu 25 sierpnia b. r. odbytem, podziękować im publicznie, czego z przyjemnością dopełniamy staropolskiem „Bóg zapłać“.

Nowy Targ 21 września 1882.

Zastępca przewodniczącego: Sekretarz;
Kwapniewski. *dr. Ernest Geissler.*

Uniwersytet warszawski liczył słuchaczów w r. 1878/9 705, w następnych latach 848 i 994. W roku bieżącym 1152.

„Pan Tadeusz“ w bardzo udatnym przekładzie czeskim znanej poetki E. Krasnohorskiej wyszedł obecnie w Pradze, w tomie XXII. Zbioru poezyi wydawanego pod tyt. „Poesie świetowa“.

„Reduta Ordona“. Dozór kościelny parafii Św. Stanisława na Woli pod Warszawą, założył nowy cmentarz w miejscu zwanem „Redutą Ordona“.

Jatki końskiego mięsa otworzone zostaną wkrótce w Warszawie. Zawiązała się spółka w tym celu. Będzie to dobrodziejstwem dla uboższej ludności. Rząd zapewne nie będzie widział w tem niebezpieczeństwa dla caratu i prawosławia. Warszawskie pisma donosząc o tem, wyrażają obawę, aby w tych jatkach nie sprzedawano mięsa z koni dorożkarskich.

Policya paryska zaostrzyła zakaz noszenia sukien męskich przez kobiety, którego to wybryku niektóre ekscentryczne panie francuskie dość często się dopuszczały.

Śpiewaczka Sembrich-Kochańska przebywa obecnie w Paryżu, gdzie z Ambrożym Thomasem, studyuje rolę „Mignony“ i „Ofelii“. W obydwóch rolach wystąpi najprzód na scenie madryckiej a następie w Petersburgu. W Madrycie za 14 występów otrzyma 56.000 fr., w Petersburgu ofiarowano jej za wieczór 5.000 fr. a że takich wieczorów będzie 24, majątek przeto divy wzmoże się okrągłą sumką 120.000 fr.

Z Szwajcaryi donoszą dzienniki o zawiązaniu się spółki angielskiej, która zgłosiła się z propozycyą spuszczenia i osuszenia Lemanu, jeziora Genewskiego. Spółka nie żąda na dokonanie tego przedsiębiorstwa żadnych funduszów i pomocy, owszem za osuszone dno jeziora sama ofiaruje 5 milionów franków. Dochód z rybołowstwa zastąpią uprawne pola i winnice, przez które przepływać będzie zwężone koryto Rodanu.

Gęsi pod względem władz umysłowych nie mogą się pochlubić zbyt zaszczytną reputacyą. Ulubiony nasz komedyo pisarz, Bałucki, w najnowszym swoim utworze, którego ukazania się na scenie niecierpliwie publiczność oczekuje, dając im tytułową rolę, również pewnie nie silił się na to, aby je zrehabilitować w opinii. Niemniej mogłyby się one wykazać (nie mówiąc już o „gęsiach kapitolińskich“) kilkoma indywiduami swego rodu, o których zoologowie zanotowali fakta świadczące zarówno o bystrości ich władz umysłowych jak o sercu skłonnem do szlachetnych uczuć. Opowiada o takich faktach już Pliniusz (*Hist. nat.* LX. cap. 21). Zoolog Bingley (Animal biography. II. 218) miał przyjaciela gęsiora który rozłączony z swym panem, zdechł z tęsknoty. Wysłużony kapitan okrętowy Amondsen w Jutlandyi, miał gęś, która wszędzie krok w krok za nim chodziła i szczypała każdego niemiłosiernie, do kogo pan jej gniewnym przemówił głosem. O słynnej „gęsi regimentowej z Esslingen“ (ur. 1833 a zm. 1856) rozpisywały się niegdyś czasopisma niemieckie, jeżdżono umyślnie do Ulm aby ją obaczyć a wierszem i prozą opiewano jej zalety. Wspominamy o tych wszystkich „znakomitych gęsiach“ aby szereg ich wzbogacić jeszcze jedną, tym razem polską gęsią. Donoszą z Tarnowa fakt następujący: Na podwórzu domu przy ul. Klikowskiej wpadło dziecko p. P. do sadzawki i było bliskiem utonięcia. Spostrzegła to gęś pasąca się blisko sadzawki, przybiegła na miejsce nieszczęścia i zaczęła tak przeraźliwie krzyczeć, że ludzie zdziwieni niezwykłym wrzaskiem wybiegli z domu aby ją ratować od napastnika. Była to ostatnia chwila do uratowania dziecka. Gęś zobaczywszy że tonące dziecko spostrzeżono, natychmiast krzyczeć przestała.

Fabryka gorsetów na wielką skalę ma powstać w Warszawie. Zatrudniać ona będzie 300 robotnic.

Korespondencya od Redakcyi.

P. p. **W. R.** Umieścilimy sam fakt. Nawet sejmowe mowy nie wszystkie drukujemy. — Dzięki.

F. E. K. Fakta i poglądy zużytkujemy. Dzięki. Artykuł dla nas zbyt obszerny.

W. K. Wszystko dobrze; list otrzymany rozminął się z naszym.

A. P. z L. Numizmaty te nie są rzadkością.

K. R. z K. Zaprenumeruj Pan *Przewodnik bibliograficzny* Wisłockiego (1 złr. rocznie) a przekonasz się, ile tłumaczeń wychodzi.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 19 wrześ. Na dzisiejszy targ nierogacizny przypędzono 4.147 sztuk, a mianowicie 1106 ciężkich, 1147 średnich bakonów i 1894 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony od 52 — 55 złr., za średni towar od 48 — 51 złr., za warchlaki od 36 — 45 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku. (A Krzysztofowicz i Sp. Café Stierböck),

Wiedeń, 26 września.
Pszenica na wiosnę rok 1883 9·55 — 9·58, gotowa —.—.—.—, na jesień 9·28 — 9·32. Owies na wiosnę 6·55 — 6·60. Owies na jesień 6·32 — 6·35. Owies handlowy 6·10 — 6·20. Żyto węgierskie 7·15 — 7·45 Żyto na wiosnę 1883 7·50—7·55. Żyto na jesień 7·25 —7·45. Kukurudza na sierpień wrzesień 8·30—8·40 gotowa 8·70—8·80.
Spirytus 30·75—31—.
Nafta 23·25—23·50.

Ostatnie wiadomości.

W Leninie w powiecie mozyrskim na Polesiu zawiązało się towarzystwo gruntowo-leśne.

W Łodzi wkrótce otwartym zostanie wicekonsulat niemiecki.

Pogłoska jakoby stanowisko posła austro-węgierskiego w Petersburgu hr. Wolkensteina była zachwianą, z powodu przyjęcia przez tegoż memoryału Pobiedonoscowa w którym protestuje, przeciw zamięszaniu w procesie lwowskim, zdaje się być nie prawdziwą, gdyż według nadchodzących wiadomości hr. Wolkenstein w połowie października wraca do Petersburga.

Sąd w Kazaniu wydał wyrok w sprawie kradzieży z artyleryjnego składu 22 tysięcy pudów ołowiu, który żołnierze wynieśli przez okno. Sąd skazał jednego z winnych, do ciężkich robót na lat 6, drugiego na osiedlenie w Syberyi, trzeciego zaś na 4 lata więzienia. W petersburskim sądzie okręgowym wojennym rozpoczęła się sprawa o zamordowanie w roku zeszłym na cmentarzu smoleńskim Prima z powodów politycznych

Przed trybunałem państwowym w Lipsku rozstrzygnęła się ostatecznie sprawa prasowa posła Chłapowskiego, redaktor *Kur. Pozn.* Dra Gruszczyńskiego i drukarza Leitgebra z powodu mowy mianej przez pierwszego na zgromadzeniu publicznem w roku zeszłym w Poznaniu, zawierającej krytykę ustaw kościelnych, która następnie wydrukowaną została w *Kur. pozn.* i osobnej broszurze. Wszyscy trzej byli przez Sąd w Poznaniu uznani niewinnymi, zarzuconego im przestępstwa politycznego, wskutek jednak wniesionej przez prokuratora rewizyi, sprawa dostała się przed trybunał państwowy w Lipsku, który wyrok uwalniający pierwszej instancyi zatwierdził.

Rosya nosi się z myślą zwołania konferencyi europejskiej dla ostatecznego załatwienia kwestyi egipskiej, na której w razie spełnienia się życzeń Anglii ma żądać zneutralizowania cieśniny dardanelskiej i Bosforu.

O koronacyi carskiej nowe nadchodzą wiadomości. Już nasz korespondent z Moskwy wspomniał że koronacya będzie niespodzianką.

Dziś *Russ. Wied.* donoszą, że z Petersburga wysłano w tych dniach do Moskwy na koronacyę część gwardyi. Jednocześnie wysłać także miano pewną liczbę powozów dworskich, mnóstwo koni, służby i bagażów. Prawdopodobnie więc nastąpi wkrótce druga podróż carska do Moskwy, czemu jednak *Polit. Cor.* zaprzecza, w celu koronowania się.

Rosyjskie Mininisterstwo finansów zajmuje się obecnie, jak donoszą *Nowosti* sprawą zrównania podatków dodatkowych w Królestwie Polskiem z carstwem.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Z Sejmu.

Lwów, 27 września. Poseł Antoniewicz otrzymał kilkodniowy urlop. Marszałek zawiadamia Izbę, że plany restauracyi Wawelu przywiezione przez architekta Prylińskiego można oglądać Russocki wnosi, aby komisyę podatkową uzupełnić dwoma członkami. Wniosek ten przyjęto. Wniosek Starowiejskiego o ulgach podatkowych z powodu powodzi, po umotywowaniu przez wnioskodawcę odesłano do komisyi podatkowej. Romanowicz motywuje obszernie projekt ustawy policyi ogniowej. Projekt ten odesłano do komisyi administracyjnej. Na wniosek Wereszczyńskiego sprawozdanie Wydziału krajowego względem spraw górniczych odesłano do osobnej komisyi siedmiu, a sprawozdanie względem uzupełnienia budżetu szkoły czernichowskiej do komisyi budżetowej w drugiem i trzeciem czytaniu. Bez dyskusyi przyjęto projekt ustawy o podniesieniu rybactwa z dwoma stylistycznemi poprawkami Zatorskiego. Komisarz rządowy uważa tę ustawę za prowizoryczną, albowiem niedługo Rada państwa uchwali podobną ustawę państwową.

Izba przyjęła następnie do wiadomości zamknięcie rachunków z funduszu propinacyjnego za r. 1880. Również przyjęto odraczający wniosek komisyi administracyjnej w sprawie odłączenia kolonii niemieckiej od gminy Dobrzanicy. Biliński przemawiał za odłączeniem uchwalonem przez Sejm w roku 1868. Madejski, Spławiński przemawiali za wnioskiem komisyi. Bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę stanowiącą, iż grzywny wpływać mają do Wydziałów powiatowych (zamieszczamy powyżej w sprawozdaniu sejmowem, Red.), tudzież wnioski komisyi kultury krajowej w sprawie popierania spółek melioracyjnych, nareszcie odraczający wniosek komisyi w sprawie przydzielenia kilku gmin do Krakowca i Jaworowa zamiast do Lubaczowa i Cieszanowa. Zamojski stawia wniosek samoistny, wzywający rząd do rychłego przedłożenia nowej ustawy lasowej, do ścisłego przestrzegania obecnej wadliwej ustawy i pomnożenia sił technicznych w inspektoracie lasowym namiestnictwa. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym: ważniejsze sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie podniesienia drobnego przemysłu i w sprawie zapomogi pogorzelcom Wierzchni; wybor komisyi górniczej i wybór dwóch członków do komisyi podatkowej; sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie ustawy budowniczej dla Lwowa i Krakowa, w sprawie kwaterunku wojska, w sprawie budowy koszar i w sprawie obsady prymaryusza lwowskiego oddziału chirurgicznego.

Żółkiew, 27 października. Dzisiejszej nocy zamordowano tu szynkarza Moszkowicza, jego żonę i sługę włościanina. Indywiduum poszlakowane zostało uwięzione.

Wiedeń, 27 września. Rewizya trasy kolei łączącej kolej transwersalną w Żywcu z koleją Koszycko-Bogumińską w Mostach odbędzie się 14 października b. r. w starostwie żywieckiem.

Wiedeń, 27 września. Cesarz ma odwiedzić Bośnię.

Wiedeń, 27 września. Zamierzona jest pożyczka głodowa dla Tyrolu i Korutan przez państwo zaciągnąć się mająca.

Zagrzeb, 27 września. Miasto Warazdyn na Węgrzech i wiele okolic Chorwacyi zalanych. — Komunikacya na znacznych przestrzeniach przerwana.

Lipsk, 27 września. Dolina rzeki Sali zalana, miasto Halla pod wodą.

Werona, 27 września. Miasto całe zabagnione, obawiają się epidemii.

Paryż, 27 września. Wczoraj na zgromadzeniu Bonapartystów, powstała zacięta bójka pomiędzy zwolennikami ks. Hieronima, a zwolennikami ks. Wiktora. Dopiero zakręcenie gazu i spowodowana tem ciemność, położyła koniec bójce i przymusiła zgromadzenie do rozejścia się wśród hałasu.

Paryż, 27 września. W Wersalu na zgromadzeniu ludowem, lud wygwizdał i wyszydził Ludwikę Michel, która chciała wystąpić z mową.

Paryż, 26 września. Prezydent Grévy oczekiwany z powrotem dla wręczenia nuncyuszowi Czackiemu kapelusza kardynalskiego. Nuncyusz słaby, uda się natychmiast do Włoch. — Gambetta powrócił z Szwajcaryi.

Sofia, 27 września. Burmistrzem miasta ma być mianowany Rosyanin Gobolew. Ukończeni wychowańcy tutejszej akademii wojskowej mają wstępować na rok do wojska rosyjskiego.

Przy budowie nowego konaku odkryto wielkie sprzeniewierzenia.

(Telegr. z biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 września. Zjazd adwokatów na dzisiejszem, zamykającem pełnem posiedzeniu po przyjęciu do wiadomości uchwał sekcyi, wybrał stałą deputacyę, której przydzielono wnioski w sprawie rozszerzenia zjazdu adwokatów do powszechnego austryackiego zjazdu prawników. Przewodniczący zamknął następnie posiedzenie, wyrażając uczucie dla członków rządu.

Wiedeń, 27 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 26 b. m., upoważniające rząd do wyznaczenia z dochodów państwa odpowiednich sum dla wsparcia potrzebującej pomocy ludności Tyrolu i Karyntyi, a mianowicie dla Tyrolu sumy aż do 500.000 złr., dla Karyntyi aż do 200.000 złr. według miary rzeczywistej potrzeby. Z sum tych kwoty 200.000 złr. dla Tyrolu, a 50.000 dla Karyntyi użyte być mają jako niezwrotne wsparcia, reszta zaś, jako bezprocentowe zaliczki płatne od stycznia 1886 r., a przeznaczone dla powiatów i gmin w celu naprawy dróg i budowli.

Wiedeń, 27 września. Król saski wraz z małżonką i księciem Wilhelmem pruskim przybył tu dzisiaj przed południem. Na dworcu kolei przyjął ich cesarz, który powitał królową ucałowaniem jej ręki, króla zaś saskiego i księcia Wilhelma uścisnął serdecznie. Królowa odjechała do willi swojej w Hacking, zkąd odjeżdża jutro do Morawii. Cesarz z gośćmi udał się do Schönbrunu. Popołudniu o godz. 2 orszak myśliwski udaje się do Neuberg.

Wiedeń, 27 września. Sejm arulański (Voralberg) zawotował 2500 złr. dla dotkniętych powodzią w Tyrolu, na Sejmie korutańskim (karyntyjskim) szef rządu krajowego zapowiedział pomoc rządu z powodu wylewów.

Praga, 27 września. Rada miejska uchwaliła, aby dla dotkniętych powodzią w Tyrolu wyznaczyć z kasy miejskiej 3.000 złr.

Lublana, 27 września. Słoweńczycy energicznie wystąpili na Sejmie przeciw działaniom niemieckiego stowarzyszenia szkolnego, jako germanizującym i sprzeciwiającym się ustawom, tudzież przeciw uchwale szkolnej Rady krajowej w sprawie założenia niemieckiej szkoły ludowej w Maierle. Szef rządu krajowego bronił stanowiska Rady szkolnej odpowiadającego zdaniem jego faktycznym stosunkom. Sejm odrzucił wniosek Zarnika, aby Sejm wyraził w imieniu kraju podziękowanie ks. franciszkanom za nauczanie w szkole ludowej w Rudolfs Werth.

Rzym, 27 września. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski zamykający sesyę parlamentu. Czas ponownego rozpoczęcia obrad ustanowi dekret późniejszy.

Petersburg, 27 września. Ukaz carski co do tymczasowych przepisów prasowych został wczoraj ogłoszony. Według niego redakcye dzienników, wychodzących przynajmniej raz na tydzień, obowiązane są po trzeciem ostrzeżeniu i upływie terminu zawieszenia przesyłać komitetowi cenzury każdy numer w przededniu wyjścia na widok publiczny. Cenzorom wolno taki numer zatrzymać w razie potrzeby, bez sądowego oskarżenia redaktorów.

Redaktorowie dzienników wychodzących bez prewencyjnej cenzury obowiązani są na żądanie ministra spraw wewnętrznych podać imię, nazwisko i zatrudnienie autorów artykułów zakwestyonowanych. Rozstrzygnięcie o zupełnem lub czasowem zawieszeniu dziennika należy do komitetu złożonego z ministrów spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i oberprokurora świętego synodu.

Wypadki egipskie.

(Telegr. prywatne).

Kair, 26 września. Postanowionem jest utworzenie egipskiego korpusu policyjnego z Szwajcarów, Niemców i Belgów, w sile 5000 ludzi złożonego. Francuzi i Włosi są wyłączeni.

(Z biura korespondencyjnego.)

Londyn, 27 września. Generalny dyrektor poczt na zebraniu wyborców w Hackney powiedział, iż rząd w sprawie egipskiej nie dąży do żadnych samolubnych celów, gdyż głównem jego staraniem jest utworzyć w Egipcie dobry i trwały rząd, a ludowi zapewnić jak najwięcej wolności. Nadużycia dawnej kontroli finansowej będą usunięte, również poczynione będą odpowiednie zarządzenia, aby niestosunkowo wielka część dochodów nie dostawała się obcym urzędnikom.

Londyn, 27 września. *Times* donosi z Konstantynopola: Porta wystosowała do lorda Dufferina notę z zapytaniem, jakie kroki rząd angielski poczynić zamierza w celu wycofania wojsk angielskich z Egiptu.

Aleksandrya, 27 września. Pancernik Minotaur odpływa dzisiaj do Abukir, aby piechotę marynarki, stojącą tam załogą przewieść na Maltę, dokąd udadzą się w krótce inne także okręta floty kanału. W wojsku angielskiem dużo zdarza się wypadków choroby ocznej.

Kair, 27 września. Dzisiaj odbyć się ma pierwsza rada ministeryalna w celu ustanowienia sądu wojennego.

Kair, 27 września. Wczoraj przed południem odbyło się wielkie czterogodzinne przyjęcie u kedywa, na które przybyło wielu krajowców. Kedyw nie przyjął wielu paszów i bejów, którzy brali udział w powstaniu. Do Ulemów rzekł, że są mężami nauki nie zaś polityki. Pierwszy, który się wda w polityczne sprawy surowo będzie ukarany. Kedyw przyjmował następnie angielskich generałów i ciała dyplomatyczne. Beduini odkopali kanał słodkiej wody powyżej Nefisze.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 26 września 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·75	76.75
„ srebrna „	77·40	77·40
„ złota „	95·65	95·70
6% Węg. „ „	119·35	119·30
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	827·—	827·—
„ kredytowe	320·90	318·75
Londyn	119·20	119·20
Dukat	5·65	5·64
Napoleondor	9·45	9·46
Lombardy	144·90	145·75
Losy z r. 1864	170·25	170·40
Akcye Karola Ludwika	319·50	319·—
„ Lwowsko-Czerniow.	172·25	172·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·—	164·25
„ Anglo Banku	126·25	124·90
5% Obligacye Indemn. gal	99·75	99·75
Losy premiowe węg.	117·50	118·25
Akcye Koszycko-Bogum.	147·75	148·—
„ Północno zachodnie	214·50	214.50
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Marka	58·20	58·20
Ruble papierowe	118·—	118·50
4% Renta złota węg.	88·05	87·95
5% Austr. Renta pap. nowa	92·85	92·85
Akcye Siedmiogrodzkie	164·25	164·50
Berlin dnia 26 września 1882.		
Wiedeń	171·50	171·50
Banknoty	172·—	171·95
Warszawa	202·60	202·40
Ruble	203·20	202·95
5% Listy zast. król. polsk.	62·45	62·50
4% „ likwidacyjne	54·60	54·70
Akcye Karola Ludwika	137·37	137·37
„ kredytowe	549·50	550·—

Usposobienie giełdy mdłe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

NADESŁANE.

W Nrze 220 *Reformy* z dnia 27 b. m. wyczytałem w kronice korespondencyę, nadesłaną p. t.: „w sprawach kominiarskich“, a opisującą wybuch ognia kominowego w jednym z kominów zabudowań ck. domu poprawy przy ulicy Poselskiej, wraz z uwagami, zawartemi w ustępie drugim rzeczonej korespondencyi.

Gdy podpisany, jako przedsiębiorca czyszczenia kominów w ck. gmachach sądowych, a którego to czyszczenia co 15 dni dopilnowuje zarząd więzień, czuję się osobiście dotkniętym przez rzeczonego bezimiennego korespondenta, który się sam odkrywa w osobie „uniżonego p. Karola Bergera“, przeto tak w imieniu swojem, jak i towarzyszy, przedstawiam następujące wyjaśnienia:

P. korespondent pisze, że ogień wybuchł skutkiem zaniedbanego i nienależytego czyszczenia komina, twierdząc dalej, że „podobne wypadki zdarzają się dość często, pomimo, że gremium majstrów kominiarskich, z powodu koncesyi, wydanej przez Magistrat nowemu adeptowi sztuki rozesłało w sierpniu b. r. pełen szumnych samochwalnych frazesów cyrkularz do właścicieli domów twierdząc w nim, że nowokreowany koncesyonista nie zdoła tak jak oni odpowiedzieć obowiązkom.

Otóż odpowiadam temu nowo-kreowanemu adeptowi sztuki, a którego studya skończyły się za rogatkami zaledwie m. Krakowa w ciągu paru lat, iż jako kształcący się tak w kraju jak i za granicą, muszę lepiej znać przepisy policyi budowniczo-ogniowej jak „koncesyonista“ i dla tego wyjaśniam mu, że w roku 1874 dnia 16 kwietnia do l. 8347 wniosłem raport do świetnego Magistratu, wykazując niebezpieczeństwo ognia w tymże kominie, jako mającego tylko 6 cali obwodu, a używanego jako fabrycznego, który winien mieć 18 cali. Wskutek czego Magistrat zesławszy na miejsce komisyę policyjno-ogniową, orzekł, że nietylko nie zezwoli na wypalanie komina, z powodu zewnętrznego niebezpieczeństwa, lecz poleca wybudowanie nowego z otworem 18-calowym, o czem zostałem tak ja, jak i c. k. prezydyum sądu karnego zawiadomieniem św. magistratu pod dniem 11 maja 1874 l. 10462.

Sądzę, że po tem wyjaśnieniu „uniżony adept“ przestanie się bawić w mentora starszych, lecz na przyszłość starać się będzie prawdziwą znajomością rzeczy zaskarbiać sobie względy publiczności, a nie wyzyskiwać takowe blagerya.

Jan Behm
koncesyonowany majster kominiarski.
ul. Grodzka nr. 44.

P. S. Robię nadto uwagę, iż ten wysoko wykształcony adept sztuki pochodzi gdzieś z Hinterlandu, gdyż zamiast „lawiny“ używa wyrazu „Glanzruss“.
708.

L. 427/D.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W celu oddania w przedsiębiorstwo zburzenia i uprzątnięcia realności L. 24 i 26 przy ulicy Gołębiej położony, a przez Wysoki Skarb, dla rozszerzenia budującego się gmachu Uniwersyteckiego nabytych, odbędzie się na dniu 9. **Października** 1882 o godzinie 10. przed **południem**, w biurze c. k. Starostwa publiczna licytacya ustna.

Bliższe warunki i plany zburzyć się mających realności, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu budowy gmachu Uniwersyteckiego w domu L. 26 przy ulicy Gołębiej, gdzie także chęć licytowania mającym realności zburzyć się mające, wskazane być mogą. 689 2 3

Kraków 19 września 1882. r.

Dr. Wilhelm Strzechowski

5-cioletni asystent kliniki chirurgicznej

ordynuje codziennie od 9—11 rano, i od 3—5 popołudniu.

Ulica Mikołajska L. 11, II. piętro.

Ubogim udziela pomocy lekarskiej bezpłatnie. 680 2 4

Przy ulicy Dominikańskiej pod L. 1, na II. piętrze przyjmuje się **do drukowania i rysowania**

monogramy i najrozmaitsze desenie

na bieliźnie i materyałach wszelkiego wyrobu.

Zastępujące wyszycia imitowane koronki, hafty do przyborów toaletowych, salonowych i kościelnych, jako to: obrusy, ekramy, stuły, antypedya i t. p. rysuje się i drukuje złotemi i różnokolorowemi farbami przy ul. Dominikańskiej l. 1, na II. piętrze. 690 2 3

KAMIENICA

przy ulicy Kanoniczej pod l. 16 w Krakowie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomości udzieli A. Raczyński w biórze filii Banku hipotecznego. 638 3 6

WAŻNE

dla jednorocznych ochotników!

Całe ubrania dla jednorocznych ochotników wojskowych, a składające się: z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, kapelusza lub czaka, czapki, szabli, knpli, krawatki, sześciu kołnierzyków, dwu par rękawiczek, dostarcza po najtańszych cenach a mianowicie dla: słuchaczów medycyny od 120 złr. do 150 złr., kawalerzystów od 130 złr. do 160 złr., strzelców od 110 złr. do 140 złr., piechoty i inżynieryi wojskowej od 100 złr. do 130 złr., ręcząc za wyrób przepisowy, i dobry materyał.

Zakład krawiecki, ulica św. Anny, N. 5

pod firmą 675 6 10

L. Schulz i Stachowicz.

JESIENNE i ZIMOWE NOWOŚCI

w materyałach na suknie damskie, gotowych okryciach i kostiumach

otrzymał

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie ulica Grodzka 13,

polecając je, jakoteż **inne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące** po cenach umiarkowanych, zaś

SKŁADY KOMISOWE:

Płótna i bielizny stołowej

Perkali, schirtingów, podszewek

Kołder i sukna sławuckiego

po cenach fabrycznych.

Magazyn przyjmuje **zamówienia na wszelką konfekcyę damską** według modeli lub żurnali do wykończenia w czasie jak najkrótszym.

Próbki na żądanie franco.

608 4 4

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z d. 15 Września wystąpił z pracowni ubiorów męskich **W. Brummera,** gdzie pozostawałem przez lat 5 jako przykrawacz i kierownik, obecnie zaś przyjmuję wszelkie **obstalunki** wchodzące w zakres sztuki krawieckiej **w składzie sukna i kortów S. M. ARMATYSA i SPÓŁKI w Krakowie,** Sukiennice l. 15. Staraniem mojem będzie przez skorą usługę i sumienną pracę zasłużyć sobie na stałe względy i życzliwość Szanownej Publiczności.

662 3 3 Z uszanowaniem **Michał Guratowski.**

WSTRZYKIWANIE MIRAKULO

i **PIGUŁKI** starszego lekarza sztabowego Dra Müllera, leczy bez żadnej szkody **w kilku dniach** każdy **wyciek z cewki moczowej, katar pęcherza moczowego,** nawet w zastarzałych przypadkach, gruntownie bez szkodliwych następstw. Cena wstrzykiwania 1 złr., pigułek 60 ct. Przy przesyłce pocztowej 25 cnt. więcej. **Wyłączny skład: St. Georg's Apotheke in Wien, 5 Bezirk, Wimmergasse 33,** dokąd należy udawać się z pismiennemi zamówieniami. Prawdziwe przetwory opatrzone są marką ochronną (Heil. Heorg). Strzedz się trzeba zakupna przetworów zagranicznych pozbawionych wszelkiej gwarancyi. 248-6



DZIEŁA

BROSZURY

OGŁOSZENIA

RACHUNKI

PROGRAMY

BLETY WIZYTOWE

NACZÓŁKI na LISTY

i t. d.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA

W KRAKOWIE

ULICA Św. JANA.

TABELE

CYRKULARZE

ZAPROSZENIA

CENNIKI

ETYKIETY

KARTY POŚMIERTNE

NACZÓŁKI na KOPERTY

i t. d.

Wykonanie powierzonych robót w oznaczonym czasie **po cenach umiarkowanych.**

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni i piwnicy, przy ulicy Lubicz L. 25, **z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia.**

693 Wiadomość u stróża. 3 3

Wyszło z druku nakładem autora dziełko p. t.:

O Domach Zleceń Rolników

o ich wpływie na rolnictwo, handel i na rozwinięcie systemu bankowego i kredytowego w naszym kraju — przez

PIOTRA FALKENHAGEN ZALESKIEGO.

Sprzedaje się

na korzyść Weteranów z r. 1831

we wszystkich księgarniach krakowskich i w Biórze Weteranów przy ulicy Gołębiej Nr. 5. — Cena 40 ct. 686 2 3

Mężczyzna

w starszym wieku, trudniący się dwadzieścia lat gospodarstwem wiejskiem w Galicyi, poszukuje w razie potrzeby za odpowiednią kaucyą posady lub odpowiedniego zajęcia w Krakowie. Porozumienie pod literami „Z. Z. Z." poste restante Gdów. 700 1 3

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta: Bierzanów

poleca swoje z doskonałej jakości powszechnie znane

Ziemniaki Stołowe

100 kilo po 2 złr. 50 ct. wraz **z odstawą** do domu. 701 1 3

ODZNACZENIA:

Wiedeń 1873, Grac, Londyn, Eger, Moskwa, Tryjest, Wolkersdorf, Bystrzyca, Paryż.

C. K. WYŁĄCZNIE UPRZYWILEJOW.

fabryka instrumentów muzycznych i strun

A. Lutz & Comp.

c. k. zaprzysiężony taksator wszystkich instrumentów muzyczn.

SKŁAD GŁÓWNY: **Fleischmarkt Nr. 6** WIEN FILIA: **Rothenthurmstr. 29.**

Bogato illustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 450 5 9

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czegtak sól jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce d. 17 Lutego 1882. 169-21-36

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

Konkurs.

Na posadę Asystenta przy laboratorjum zoologicznem krajowej wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posadę tę, z którą połączona jest płaca roczna w kwocie złr. 600 w. a. i mieszkanie, nadaje się na dwa lata, t. j. do dnia 1 Września 1884 r.

Podania zaopatrzone we właściwe dokumenty wnieść należy przed dniem 15tym **Października** b. r. do **Dyrekcyi kraj. Szkół rolniczych** w Dublanach, poczta Dublany.

Dyrekcja kraj. szkół rolniczych

W Dublanach, 25 Września 1882 r.

699 2 3

Orbis Poloni

SZYMONA OKÓLSKIEGO

trzy tomy.

Wydanie pierwsze z XVII wieku; z tomu I. brakuje 74 pierwszych kart. Do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w Administracyi „Reformy." 694 2 2

3000

kóp narybku szląskich karpi

wielkości od **4** do **8** centim.

po cenie od 40 ct. do 1 złr. za kopę

sprzedaje **Obszar dworski w Jaśkowicach, poczta Brzeźnica.**

688 2 3

Zaproszenie do przedpłaty

na

POSTĘP ROLNICZY

wychodzący pod redakcyą Stanisława Przyniczyńskiego w Bytomiu (Beuthen O/S.) rok VI.

Pismo to podaje wszystko to, cokolwiek może interesować światłego rolnika i gospodarza, traktuje rzeczy krótko, jasno i pouczająco.

Cena kwartalna wynosi w Galicyi 2 złr.

Redakcya zaprasza najuprzejmiej do licznej prenumeraty, którą przesyłać można wprost pod adresem: Redakcya „Postępu Rolniczego" Bytom (Beuthen O/S) Prusy. 707 1 3

LEON PASSYGA

przy ulicy Sławkowskiej L. 23, naprzeciw klasztoru Marków

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności nadeszłe

towary krajowe i zagraniczne

na sezon jesienny i zimowy.

Przyjmuje wszelkie obstalunki tak ze swej materyi jak i od osób prywatnych przyniesionej, niemniej wszelkie przerabiania, reparacje i czyszczenia plam.

697 1 3

FORTEPIAN

nowej konstrukcyi w zupełnie dobrym stanie jest do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy S-go Tomasza Nr. 28 I. piętro od frontu od godz. 4 do 6 po południu 659 3 3

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 27/9.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 42	9 48
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „	91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 75
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	87 —

Lwów, dnia 26/9.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 30
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 50	100 —

Wiedeń, dnia 26/9.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 75	76 90
4⅕	„ „ srebrna „ „ 100	77 40	77 55
4	„ „ złota „ „ 100	95 70	95 85
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 85	93 —
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 75	121 25
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 75	131 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 75	135 25
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 25	170 75
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 —	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 30	119 45
4	„ „ „ „ 100	87 95	88 10
5	„ pap. „ „ „ 100	87 05	87 20
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	118 25	118 50
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	118 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 60	110 —

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	98 75	99 75
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 50	100 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 25	99 —
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 25	92 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 25	115 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 50	34 75
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	26 20	26 50

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ „ 100	99 80	100 40
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 50	95 25
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 25	100 45
4½	„ „ „ „ „ „ 100	99 95	100 10
4	„ „ „ „ „ „ 100	95 15	95 30

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 50	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 50	97 75
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 75	94 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	101 —	101 25
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 80	92 10
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133 50	134 —
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 60	94 90
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 30	91 70

L O S Y.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	173 75	174 25
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	— —	41 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 75	21 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36 —	36 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	20 —	20 75
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 75	52 25
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 75	48 25
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 25
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 50	39 —

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	124 80	125 —
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	117 30	117 50
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	234 50	235 50
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	318 75	319 —
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	305 25	305 75
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	827 —	829 —
5	Unionbank na 100 złr.	124 30	124 60

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	173 50	174 —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2764 —	2768 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	193 —	193 50
5	Karola Ludwika na 210 „	319 50	320 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	148 25	148 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	172 —	172 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.	25 —	25 50
bez %	Prag Duxer	56 —	56 50
5	Rudolfa na 200 złr.	166 —	166 50
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 50	164 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	348 50	349 —
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	145 75	146 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	163 75	164 25
5	Nordosty na 200 „	164 —	164 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 66
20-to Frankówki „ „	9 46	9 47
20-to Markówka „ „	11 65	11 67
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 72	9 74
Funty szterlingi „ „	11 87	11 92
Tureckie liry złote „ „	10 75	10 77
Banknoty włoskie „ „	46 45	46 55
Ruble papierowe „ „	118 25	118 50

Warszawa, dnia 26/9.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 25
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 50	86 90
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 30
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 55
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 40

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*